

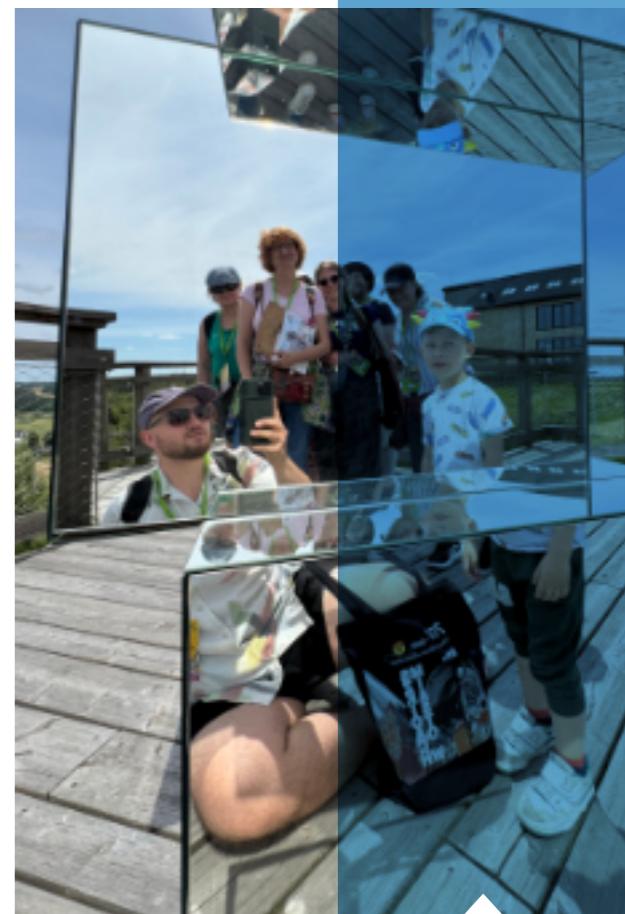
Szkicownik

bez granic

Magazyn o urban sketchingu w Polsce
#03 | grudzień 2025



Spis treści



01

02

03

04

Why Poznań?
czyli Sympozjum
od kulis

Ściana
Szczecińskich
Szkiców

Szkicowanie jako
sposób na
poznanie historii

Open House
Gdańsk:
BRZEŽNO

Miłośnicy miejskiego szkicowania z całego świata zjechali 20 sierpnia 2025 do Poznania na XIII Międzynarodowe Sympozjum Urban Sketchers. Jak wygląda wybór gospodarzy sympozjum? Dlaczego tegoroczne odbyło się akurat w Poznaniu? Jaki obowiązki spoczywają na barkach organizatorów?

Grupa Urban Szczecin od lat zrzesza miłośników miejskiego szkicowania, dokumentując codzienne życie Szczecina. Od września ich prace można podziwiać na wystawie stałej w klimatycznej kawiarni Zaczisna Cafe, co stanowi krok w popularyzacji miejskiego szkicowania w Szczecinie.

Dla Tetiany Ocheredko urban sketching to znacznie więcej niż rysowanie. To sposób, by dotknąć historii, poznać ją i zagłębić się w nią poprzez własne doświadczenie. Podczas rejsu na żaglowcu Bonaventura pierwszy raz szkicowała na jachcie, gdzie wśród błękitu wody, kołysania fal i ...

STRONA 6

STRONA 11

STRONA 14

STRONA 16

05

06

07

08

Telewizja,
uśmiechy,
światła kamer i...

Polska
w Prowansji

Miasto
w Szkicach

Bitwa, której nie
było 1410
(w szkicach)

Grudziądzka grupa Urban Sketchers miała niezwykłą okazję szkicować podczas wakacyjnego wydania programu „Pytanie na Śniadanie”. Słuchając wywiadu, widzowie mogli poznać ideę ruchu i zobaczyć szkice powstałe podczas nagrywania.

Reprezentacja USK Poland oraz SzBG wzięła udział jako goście honorowi we francuskim Salon du Carnet de Voyage w Lourmarin 2025. Wydarzenie łączyło eksponaty artystów, prelekcje, spotkania autorskie, przestrzeń dla wydawców, a także stoiska z materiałami plastycznymi.

„Miasto w Szkicach - 700-lecie Nowego Miasta Lubawskiego” odbyło się w dniach 7-8 czerwca 2025 roku i przyciągnęło ponad 50 uczestników z całej Polski oraz z zagranicy. Powstałe szkice można było zobaczyć na wystawie z okazji 700-lecia miasta w Galerii Przestrzeń Gruzonnia.

W lipcu 2025 roku USK pojawiły się pod Kurzą Górą, by uwiecznić... bitwę, której nie było. Wraz ze swoimi szkicownikami towarzyszyli przygotowaniem oraz przebiegiem wielkiej rekonstrukcji historycznej, utrwalając w swoich szkicach rycerzy, bitewny gwar oraz wyjątkową wieżę widokową w Kurzętniku.

STRONA 22

STRONA 24

STRONA 30

STRONA 36



09

Collab KWZ INK
x USk Gdańsk

10

Podsumowanie
konkursu SzBG

11

Szkicownik i kurz
- dwa miesiące
w Grudziądzku

12

Olsztyn Rysuje

Za sprawą USk Gdańsk oraz KWZ Ink część Galerii Metropolia została zamieniona w kreatywne miejsce pełne pasji, radości i sztuki. Miłośnicy urban sketchingu mogli dowiedzieć się więcej o tworzeniu atramentów, wziąć udział w warsztatach kaligraficznych oraz oglądać atramenty KWZ Ink w akcji.

Jak pokazał konkurs SzBG, USk może stać się przestrzenią do przełamywania barier, budowania odwagi i większej otwartości. Jego zwyciężczyni, Anna Michniewicz, udowodniła, że Usk staje się drogą do oswajania własnych obaw i odkrywania codzienności z większą uważnością i wrażliwością.

Remont mieszkania sprowadził Justynę Dąbek do rodzinnego Grudziądza. Spotkania z grudziądzkimi sketcherami pozwoliły jej przypomnieć sobie i powspominać znane miejsca tego miasta na nowo, z innym światłem, z inną wrażliwością. Wydarzenie Olsztyn Rysuje z Urban Sketchers Poland, które odbyło się we wrześniu, było świetną okazją do poznania ludzi ze wspólną samą zajawką i podejrzenia ich podejścia do rysowania. Grzegorza Stanka zainspirowało to do organizacji spotkań Urban Sketchers Olsztyn.

STRONA 40

STRONA 43

STRONA 46

STRONA 50

OD REDAKCJI

Przed Wami kolejny numer Szkicownika Bez Granic. Pojawiło się w nim wiele ciekawych tematów - dziękujemy wszystkim autorom za nadesłane materiały, a Was, czytelników, zachęcamy do szkicowania. Mamy nadzieję, na kolejnych stronach znajdziecie. A może sami chcielibyście się wypowiedzieć? Nasz magazyn jest tworzony wspólnie przez sketcherów z Polski i wolontariuszy. Jeśli macie pomysł na artykuł, przyślijcie go na adres szkicownikbezgranic@gmail.com.

Justyna Dąbek
Jula Majewska
Kamil Mączkowski
Justyna Wojnowska
Dora Pindur

01 Why Poznań? czyli Sympozjum od kulis

INDEX

Introduction: why Poznań?	4
Historical buildings	5
Museums	12
Nature	13
Street-art	16
Folk traditions	17
Host Organization - meet USk Poland	22
Supporting Organizations	27
Support from the community	29
Locations	31
Hub Location	32
Sketchwalk and workshop locations	40
Where to eat	42
Where to sleep	45
Symposium Program	49
How to get to Poznań	50
Getting around	52
Practical information	54
Contact	62



INTRODUCTION: WHY POZNAN?

Come sketch in Poznań, nestled in the heart of Europe! It's been a while since the last USk Symposium graced this part of the world, making it an eagerly awaited event for sketchers here.

Poznań is a gem of a city, steeped in history since its founding in the 13th century. With its iconic landmarks, two castles, modern architecture, and lush green spaces, there's inspiration around every corner. And let's not forget about the warm hospitality of our residents!



Tekst:
Dora Pindur

499 uczestników z biletami, co najmniej drugie tyle bez, 50 wolontariuszy, 35 instruktorów, kilkunastu organizatorów, kilkudziesięciu sponsorów - wszyscy ci ludzie z całego świata zjechali 20 sierpnia 2025 do Poznania na XIII Międzynarodowe Sympozjum Urban Sketchers. No dobrze, ale skąd oni właściwie się tam wzięli?

Wbrew temu, co sądzą niektórzy (w tym, niestety, także władze Poznania), zarząd Urban Sketchers nie kręci globusem i nie stawia losowo palca w jakimś miejscu, mówiąc „O, Polska, fajnie, pojedźmy tam!”. Co roku przynajmniej kilka

oficjalnych oddziałów USk zgłasza swoje kandydatury, a spośród nich tylko jeden zostaje wybrany przez międzynarodowy komitet na gospodarza tej wielkiej imprezy, która za każdym razem odbywa się w innym mieście i innym kraju. Wyboru dokonuje się na 2-3 lata do przodu i przez ten czas miejsca kolejnych sympozjów utrzymywane są w tajemnicy. Dopiero podczas ceremonii zakończenia jednego dowiadujemy się, gdzie odbędzie się następne.

Kandydaturę Poznania zgłosiliśmy (my, czyli adminki USk Poland - Justyna Wojnowska, Dora Pindur, Katarzyna Kosiak i Paulina Kowalczyk) w 2023 roku, mając na koncie organizację dwóch Festiwali miejskiego Szkicowania w Świdnicy i zebrane tam doświadczenie. Na początku 2024 roku nasza sześćdzie-



Ołówek Sympo, fot. Dora Pindur



Wspólne zdjęcie adminek z dnia ogłoszenia, fot. Piotr Dutkiewicz

sięciostanicowa propozycja została zaakceptowana, a już w kwietniu tego samego roku rozpoczęły się spotkania na platformie Zoom - co dwa tygodnie rozmawialiśmy z całą międzynarodową ekipą (International Organizing Committee), przygotowując od podstaw Sympozjum w Poznaniu. Trzeba tutaj zaznaczyć, że ta flagowa impreza Urban Sketchers, czyli organizacji non-profit, organizowana jest przez nas, wolontariuszy, zupełnie za darmo. Zespół z całego świata pracuje w swoim wolnym czasie (a wypada on w najróżniejszych strefach czasowych, od Nowej Zelandii, przez Europę, aż po Brazylię), dzieląc się zadaniami, wykonując dziesiątki telefonów i wysyłając setki emaile. Zastanawialiście się kiedyś, o ile rzeczach trzeba pomyśleć przy takiej

imprezie?

Lokalizacja - to przede wszystkim. Należy znaleźć miejsce, które pomieści dużą liczbę uczestników. Chętnych na udział nie brakuje, czego dowodzi błyskawiczna sprzedaż nie najtańszych przecież biletów. Ale nawet duże centra konferencyjne mają swoje ograniczenia, a przepisy dotyczące bezpieczeństwa i imprez masowych również muszą być wzięte pod uwagę. Trzeba też pomyśleć o bazie noclegowej w pobliżu, dużym pomieszczeniu na targi materiałów plastycznych, a także zaproponować instruktorom miejsca na przeprowadzenie warsztatów i prezentacji w przestrzeni miejskiej. W Poznaniu przygotowałyśmy listę 50-ciu lokacji, a i tak na ostatnią chwilę pojawiły się kolejne życzenia i prośby, które starałyśmy się spełniać (my, czyli tak

zwany Local Team). Muzea, kawiarnie, warsztaty, punkty z ciekawym widokiem i alternatywą w razie niepogody dla kilkudziesięciu grup jednocześnie - Justyna stawała na głowie, żeby przekonać właścicieli i dyrektorów oraz załatwić wszystkie zgody i pozwolenia, a pomagała jej w tym Poznańska Lokalna Organizacja Turystyczna. Potrzebny był też teren na zbiórkę uczestników oraz pojemne miejscówki na Drink and Draw dla kilkuset osób (wielkie podziękowania dla Starego Browaru za wsparcie, zniżki, wydłużenie godzin pracy i użyczenie swoich przestrzeni). Szkoła Otwarte Drzwi udostępniła nam pomieszczenie do przechowania setek kilogramów paczek z prezentami od sponsorów.

No właśnie, sponsorzy - tak duża impreza potrzebuje oczywiście ich



Pakowanie toręb, fot. Piotr Dutkiewicz

wsparcia. Część kosztów, jak opłata za wynajem centrum konferencyjnego czy noclegi dla instruktorów, pokrywana jest z wpływów z biletów, ale różne „niewidoczne” stałe koszty organizacji, jak prowadzenie strony internetowej, ubezpieczenie czy opieka prawna, są opłacane właśnie z pieniędzy uzyskanych od sponso-

rów. Urban Sketchers przyznaje też granty mające finansowo pomagać w realizacji lokalnych wydarzeń (Regional Event Grant, przyznany

m.in. w 2022 roku dla USk Poland na organizację pierwszego Festiwalu Miejskiego Szkicowania w Świdnicy) czy promować wartości płynące ze szkicowania w przestrzeni miejskiej (Reportage Grant). Sponsorzy chętnie wspierają Sympozjum USk oraz aktywnie w nim uczestniczą, prezentując swoje produkty na targach artykułów plastycznych. Zdają sobie sprawę, jak wielką społeczność przyciąga ta impreza.

Bardzo ważnym czynnikiem

wpływającym na popularność Sympozjum są instruktorzy. Jednym z założeń organizacji Urban Sketchers jest edukacja, zatem warsztaty, pokazy, prezentacje i wykłady są nieodzownym elementem tej imprezy. Co roku wpływa kilkaset zgłoszeń od osób chętnych do poprowadzenia zajęć w jej trakcie - spośród nich członkowie Education Team (Zespołu do spraw Edukacji) wybierają bardziej i mniej znanych artystów, których

zapraszają na Sympozjum. Z każdym



Targi, fot.Piotr Dutkiewicz

podpisują umowę, zapewniają nocleg i pokrywają koszty dojazdu, zbierają informacje o temacie i treści zajęć, potrzebnych przyborach, układają plan, przygotowują program... To mnóstwo pracy, którą na szczęście my, Local Team, nie musiałyśmy się zajmować. Podobnie było z finansami - oczywiście pilnowałyśmy kosztów i zbierałyśmy faktury za wszelkie wydatki po naszej stronie, ale większością operacji zarządzał skarbnik Urban Sketchers Global.

Nie zajmowałyśmy się też biletami - to zadanie przypadło innemu zespołowi, który ogarniał zaprogramowanie sprzedaży, zwroty i wszelkie problemy techniczne oraz listy uczestników. Na nas spadło za to przygotowanie wszelkich materiałów graficznych. Nasze wolontariuszki Marta Ciucka i Ela Wlezień przygotowywały wszystkie grafiki i animacje, które mogliście zobaczyć w internecie oraz w formie wydruków. Justynie udało się namówić Noriaka - tajemniczego poznańskiego artystę - do udostępnienia nam swojego street-artowego symbolu czyli Pana Peryskopa, który został maskotką tegorocznego Sympozjum. Kasia

koordynowała wszelkie drukowane zamówienia - od znaków informacyjnych przez plakaty, banery, koszulki, torby, identyfikatory, aż po broszurę programową, pilnując, aby wykonano je w odpowiedniej liczbie i (co najważniejsze) w terminie. Oprócz tego miałyśmy mnóstwo różnorakich spraw do ogarnięcia, od mapy toalet publicznych, przez zmontowanie filmu promocyjnego, produkcję pinów, po umowę z ZAiKS-em i wiele innych. Każda z nich wymagała poświęcenia kilkunastu czy kilkudziesięciu minut na napisanie emaila czy rozmowę telefoniczną, co ostatecznie złożyło się na setki godzin poświęconych na organizację Sympozjum.

Naszym zadaniem była też koordynacja logistyczna w trakcie trwania imprezy. Tak duże wydarzenie nie byłoby możliwe, gdyby nie nasi wspaniali Wolontariusze, znakomicie kierowani przez Agnieszkę Malarską (nazwaną przez nich „Wolo-mamą”). 50 osób z kilku krajów (mieliśmy nawet wolontariuszkę z Nowej Zelandii!) poświęciło swój czas i mnóstwo energii, żeby spakować torby, przygotować sale, pomagać uczestnikom i instruktorom, wska-



Autorka artykułu,
fot. Justyna Wojnowska



Wolontariusze, fot. Kamil Mączkowski

zywać drogę, odpowiadać na pytania, robić zdjęcia i relacje, udzielać informacji i na bieżąco rozwiązywać wszystkie problemy. Jesteśmy im bardzo wdzięczne za zaangażowanie i uśmiech pomimo zmęczenia. Ich praca została doceniona także przez uczestników Sympozjum, którzy podczas podziękowań w trakcie zakończenia imprezy nagrodzili wolontariuszy owacją na stojąco.

W trakcie wydarzenia bardzo pomagała nam również zaangażowana i profesjonalna ekipa Novotelu Poznań Centrum, która przygotowywała sale, dostosowując je do różnego rodzaju zajęć, wspierała wystawców targów w przygotowaniu stoisk, obsługiwała ceremonie otwarcia i zamknięcia oraz na bieżąco reagowała na nasze potrzeby. Zajęli się też przewożeniem naszych paczek, sprzątaniem pomieszczeń i wynoszeniem pozostałości (na przykład setek kartonów po materiałach od sponsorów). Rzadko kiedy się o tym wspomina - a przecież ktoś to musi zrobić. Doceniamy! Dziękujemy również Bramie Poznania i Muzeum Narodowemu w Poznaniu, instytucjom, z którymi współpracujemy od dawna. Także tym razem udzielili nam wsparcia, udostępniając swoje wnętrza oraz zapewniając przewodnika miejskiego dla instruktorów.

Dziś, gdy kurz po imprezie już opadł, a International Organizing Committee przygotowuje kolejne Sympozjum USk w Tuluzie, jeszcze raz dziękujemy wszystkim, którzy pomogli nam w urzeczywistnieniu tego szalonego pomysłu, jakim było zorganizowanie takiego wydarzenia w Polsce, w Poznaniu. Bogatsze o doświadczenie, zabieramy się za kolejne plany. Do zobaczenia gdzieś w przestrzeni miejskiej!



Ekipa Novotel, fot. Kamil Mączkowski



Local Team, fot. Michael Persch

02



Ściana Szczecińskich Szkiców w kawiarni Zaciszna Cafe



URBAN
SZCZECIN

Tekst:

Edyta Przystupa

Zdjęcia:

USk Szczecin

Urban Szczecin – od lat z pasją do miasta

Grupa Urban Szczecin działa od wielu lat, zrzeszając miłośników miejskiego szkicowania i dokumentowania codziennego życia miasta. Choć nasza działalność jest już dobrze znana lokalnej społeczności, to dopiero od września br. mamy swoje stałe miejsce na ekspozycji: kawiarnię Zaciszna Cafe. To dla nas wyjątkowa okazja, by podzielić się swoimi pracami z szerszą publicznością i jeszcze bardziej zaangażować mieszkańców w poznawanie Szczecina od nowej, artystycznej strony. Na wyeksponowanych szkicach można



podziwiać m.in. takie miejsca jak: Jasne Błonia, Muzeum Techniki, Katedrę Św. Jakuba, Różankę, Filharmonię i wiele innych. Szkice wieszaliśmy wspólnie całą grupą i było to dla nas niezwykle integrujące wydarzenie – co chyba widać na załączonych zdjęciach 😊

Zachęcam wszystkich urban sketcherów przyjeżdżających do Szczecina, aby odwiedzali kawiarnię Zaczisna Cafe i podziwiali naszą wystawę. To świetna okazja, by spotkać się z innymi pasjonatami rysunku miejskiego, wymienić doświadczeniami i stworzyć własny szkic w dostępnym w kawiarni szkicowniku, przygotowanym specjalnie przez naszą urbansketcherkę Olę Tabińską (**IG:olga_tabinska_ilustracja**).

Szkice w ekletycznym wnętrzu

Kawiarnia Zaczisna Cafe wyróżnia się niepowtarzalnym klimatem i słynie z przepysznej kawy serwowanej przez samego właściciela – Rafała. Wnętrza kawiarni urządzone w ekletycznym stylu, z licznymi meblami z czasów PRL-u, które nadają przestrzeni wyjątkowy charakter. Ceglane ściany i odważne zestawienia wyposażenia tworzą idealne tło dla naszych szkiców, które wpisują się w estetykę tego miejsca i podkreślają jego niepowtarzalność.

Eksytująca wystawa w kawiarni Zaczisna Cafe to kolejny krok w popularyzacji miejskiego szkicowania w Szczecinie. To także dowód na to, jak ważne jest wspieranie lokalnych urban sketcherów i promowanie ich twórczości.

Do zobaczenia w Zaczisna Cafe!



IG KAWIARNI

GDANSK SZKICUJE

Scan me

21.12.2025

Polsat Plus Arena Gdańsk

**WYSTAWA 1000 SZKICÓW GDAŃSKA 100 ARTYSTÓW
REPREZENTUJĄCYCH 20 KRAJÓW
POKAZY | PRELEKCJE | ART MARKET - PONAD 20 MAREK**

ORGANIZATOR: Polsat Plus Arena Gdańsk
NIEPŘED SŁUŽBY: investa.pl
PRIMER SPONSOR: Grupa GPEC, Sprint, Faurecia, Arberline, Lotos, APCO, Radio Gdańsk, Prestige, Pomerania TV
PARTNER MEDIALNY: Radio Gdańsk, Polsat, Prestige, Pomerania TV

03

Szkicowanie jako sposób na poznanie historii

Tekst i zdjęcia:
Tetiana Ocheredko

Urban sketching to coś więcej niż tylko rysowanie. To sposób, by dotknąć historii, poznać ją, zagłębić się w nią poprzez własne doświadczenie. To artystyczna droga do zrozumienia miejsca, w którym się znajdujesz, do uchwycenia wyjątkowości chwili.

Moje pierwsze szkicowanie na jachcie było właśnie takim doświadczeniem. Pierwszy rejs pod żaglami, uczucie bezkresnego, wodnego błękitu, delikatne kołysanie fal, ciepło słońca i — jak zwykle — papier i tusz w dłoni. Rysowanie towarzyszy mi zawsze. W każdej podróży, w każdej nowej przestrzeni zapisuję pierwsze wrażenia i emocje.

Czym jest dla mnie szkicowanie? To również oparcie. Gdy próbujesz czegoś nowego, chcesz mieć przy sobie coś znajomego, bliskiego — materiały, które trzymasz w dłoniach od lat. Papier, tusz — to narzędzia, które pozwalają wyrazić wszystko, co kotluje się w środku: zachwyty, niepewność, ekscytację, spokój.

Tym razem wyruszyłam z ukochanymi materiałami w nową przygodę — morską wyprawę na historycznym żaglowcu Bonaventura. To jedna z najstarszych jednostek pływających pod biało-czerwoną banderą. Pierwotnie była kutrem rybackim, a następnie holownikiem. W 1992 roku została przebudowana



Szkice i zdjęcia on location autorki

na żaglowiec o rzadko spotykanym osprzęcie żaglowym typu żebrowego, zwany popularnie „Va Marie”. W latach 2010-2013 przeszła gruntowny remont i renowację, zachowała w sobie jednak ciepło rąk i ducha dziesięcioleci. Dotyk jego drewnianego kadłuba to jak dotknięcie czasu. A szkice wykonane na jego pokładzie to przedłużenie tej historii na papierze.

Pod czujnym okiem kapitan

Barbary Staniewicz-Zalewskiej, pod żaglami i ze wspaniałą załogą wyruszyliśmy w rejs po Morzu Bałtyckim z Gdańska do Helu. Po raz pierwszy udało mi się stanąć za sterem, zobaczyć, jak stawiane są żagle, ale też wypić kawę, rysować i rozmawiać o sztuce!

Ciekawość to siła napędowa urban sketchera. Poszukiwanie niezwykłych kadrów, interesujących lokalizacji, nieoczekiwanych perspek-

tyw zachęca do dalszego odkrywania, doświadczenia nowego, a jednocześnie — do zatrzymania się, wnioskliwego spojrzenia, zanurzenia się w przestrzeni.

Urban sketching stał się dla mnie kluczem do poznania i zgłębienia historii miejsca, w którym żyję, które inspiruje, wzbogaca i wypełnia każdą nową stronę szkicownika treścią.



OPEN HOUSE GDAŃSK: BRZEŹNO

Tekst: Dominika Wróblewska
Zdjęcia: Kamil Mączkowski

04

10.10 - 12.10. 2025 - co to był za weekend!

Nasza grupa Urban Sketchers Gdańsk została zaproszona do udziału w festiwalu Open House Gdańsk. Jego celem jest otwarcie danej dzielnicy dla ludzi. Każdego roku wybierana jest inna część miasta, w której różne instytucje, domy i miejsca otwierają swoje drzwi. Uczestnicy festiwalu mogą zwiedzać te miejsca, a oprócz tego brać udział w warsztatach i spacerach po okolicy, poznając jej przeszłość, teraźniejszość i słuchając o planach na

przyszłość. To wsparła inicjatywa, która rozbudza ciekawość i zachęca do docenienia miejsc, w których żyjemy.

Tegoroczna edycja odbyła się w dzielnicy położonej tuż nad morzem – w Gdańsku Brzeźnie. Dziś może nieco zapomniane Brzeźno było niegdyś ważnym kurortem wypoczynkowym. Nadal można tu znaleźć wiele starych domów i willi, ukrytych za ogromnymi, wiekowymi drzewami.

W piątek wieczór festiwal

rozpoczął się potańcwką swingową na scenie ustawionej przed XIX-wiecznym Domem Zdrojowym. Wieczór był ciepły, a im więcej osób wchodziło na scenę, tym więcej osób gapiów zatrzymywało się z zaciekawieniem. Niektórzy, zbyt nieśmiali, by dołączyć, tańczyli po cichu poza sceną. Mieszkanka Brzeźna w średnim wieku, z otwartym piwem w ręku, siedziała wraz z kolegą na murku obok mnie i obserwowała rozwój akcji.



Willa Kullinga. Środowiskowy Dom Samopomocy „Przystań Sternicza”

– Ale ja nie umiem tak [tańczyć]! – krzyczy do kolegi.

– Ale ty breakdance'a za to umiesz! – odpowiada tamten.

W ten sam wieczór odbył się jeszcze nocny spacer z Krzysztofem Kucharskim poświęcony historii lokalnego kąpieliska morskiego, założonego w 1803 roku. W tamtych czasach kąpiele morskie przepisywano na różne dolegliwości. Woźnica wjeżdżał wozem do morza, po czym otwierał się włącz, przez który pacjenci wchodzili do wody. Kobietom i mężczyznom nie wolno jednak było przebywać razem na tej samej części plaży (obowiązywała zasada „Panowie na lewo, Panie na prawo”!). Dla tych, którzy nie potrafili pływać, w Domu Zdrojowym czekały wannę wypełnione wodą prosto z morza.

W piątek przybyła nas tylko garstka (ale za to reprezentowaliśmy Gdańsk, Gdynię i nawet Nowe Miasto Lubawskie!), która z wytrwałością szkicowała Brzeźno w nocnej odsłonie.

W sobotę ruszyliśmy już pełną parą i z Kamilem Mączkowskim na czele podążaliśmy z miejsca na miejsce uwieczniając takie cuda jak Dom pod Cisem, czyli piękną starą willę, dziś pełniąą funkcję domu pomocy dla osób z przewlekłymi zaburzeniami psychicznymi. Szkicowaliśmy też w Magazynie Składowym Biblioteki Uniwersytetu Gdańskiego oraz podczas prezentacji Fundacji SUP Zatoka. Nie obyło się oczywiście bez rysowania samego Domu Zdrojowego, który przez cały festiwal służył nam jako nasza kwatery główna (do zbiórek, do składowania

naprodukowanych prac, itp.). Pogoda czasami dawała o sobie znać przelotnymi opadami deszczu, lecz mimo wszystko uważaliśmy, że nam dopisała. Wiadomo, że siedzenie jesienią w bezruchu na zewnątrz po jakimś czasie przyprawia o dreszcze. Te jednak szybko znikły, gdy nasza grupa posiała się darmową grochówką z lokalnego (i chyba kultowego) baru mlecznego Perełka.

W niedzielę znów zaczęliśmy z samego rana, aby najpierw uwiecznić wspólnie morsowanie festiwalowiczów na wietrznej plaży. Uczestnicy, po krótkim wstępnie prowadzącym, rozgrzali się, rozebrali, a potem szybko weszli do morza. Równie szybko jak weszli, tak i wyszli i tyle było z rysowania! Następnym naszym punktem były przedszkole i żłobek Sióstr Benedyktynek. Po drodze szliśmy klimatycznymi uliczkami, mijając przepiękne stare domy. Trudno było powstrzymać się od narysowania każdego z nich. Kilkoro z nas (w tym Justyna Kowalska administratorka USK z Warszawy) w drodze powrotnej postanowiło jednak przycupnąć przy jednym z budynków. Był to dom mieszkalny z małą przybudówką, która służy jako wypożyczalnia rowerów. Klimatycznie. Pan z domu obok gdy zobaczył, że szkicujemy, wyszedł do nas ze starymi zdjęciami ulicy i wielką lupą.

- A tak właśnie wyglądał ten dom po wojnie! – mówi, podsuwając mi zdjęcie pod nos i przykładając lufę.

Po ostatniej sesji na ten dzień nadszedł czas na finalną zbiórkę w Domu Zdrojowym. O godzinie 15 miała przecież odbyć się wystawa wszystkich prac stworzonych podczas festiwalu! Nasze dzieła wieszaliśmy na oknach przeszklonnej werandy Domu Zdrojowego. Owe werandy, czyli „loggie”, służyły niegdyś kuracjuszom do zażywania kąpieli słonecznych. Przestrzeń była nam uprzejmie udostępniona przez



Magazyn Składowy Biblioteki Uniwersytetu Gdańskiego



Fundacja SUP Zatoka



Przedszkole i żłobek Sióstr Benedyktynek

MORSOWANIE W BRZEŽNIE

12.10.25 OPEN HOUSE GDANSK 10:00 DOMEART +

Hevelianum (centrum nauki i interaktywnej edukacji w Gdańsku, zlokalizowane na Górze Gradowej), które jedną ze swoich siedzib ma właśnie tam. Słońce zawitało w logii i podświetlało nasze rysunki i malunki, podczas gdy my, napojeni darmową kawą, dzieliliśmy się wrażeniami z tych trzech intensywnych dni z przybyłymi gośćmi (a przybyli tłumnie).

Dziękuję wszystkim uczestnikom, tym lokalnym i tym przyjezdnym spoza granic naszego miasta. Cieszymy się, że jak zwykle możemy liczyć na Waszą obecność i gotowość do działania!

Zapraszamy na następną odsłonę Open House, tym razem w Gdyni, już w maju 2026.



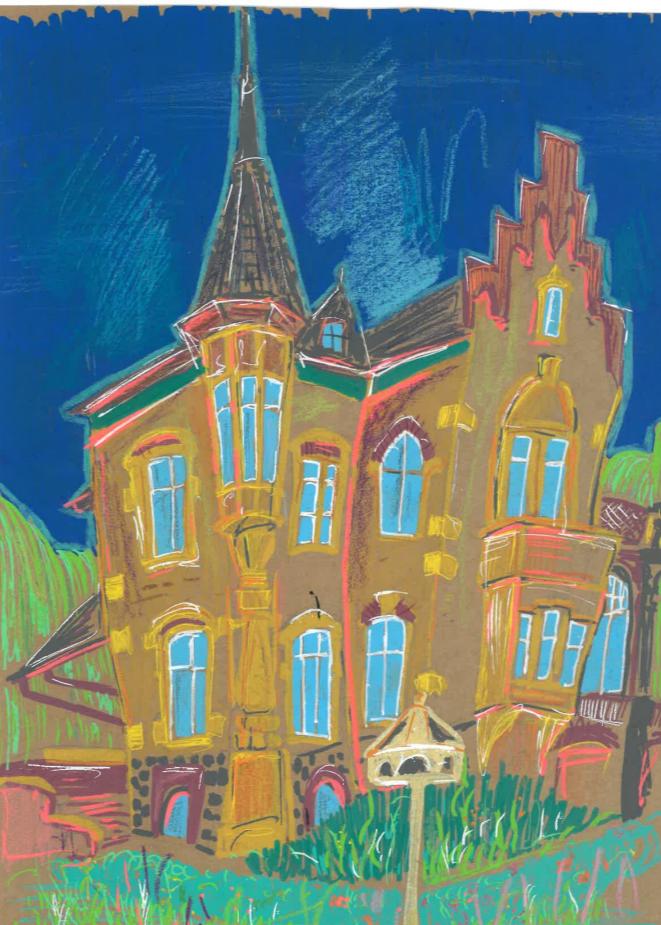
Organizatorzy "zamieszania"



Wystawa w Domu Zdrojowym Brzeźno



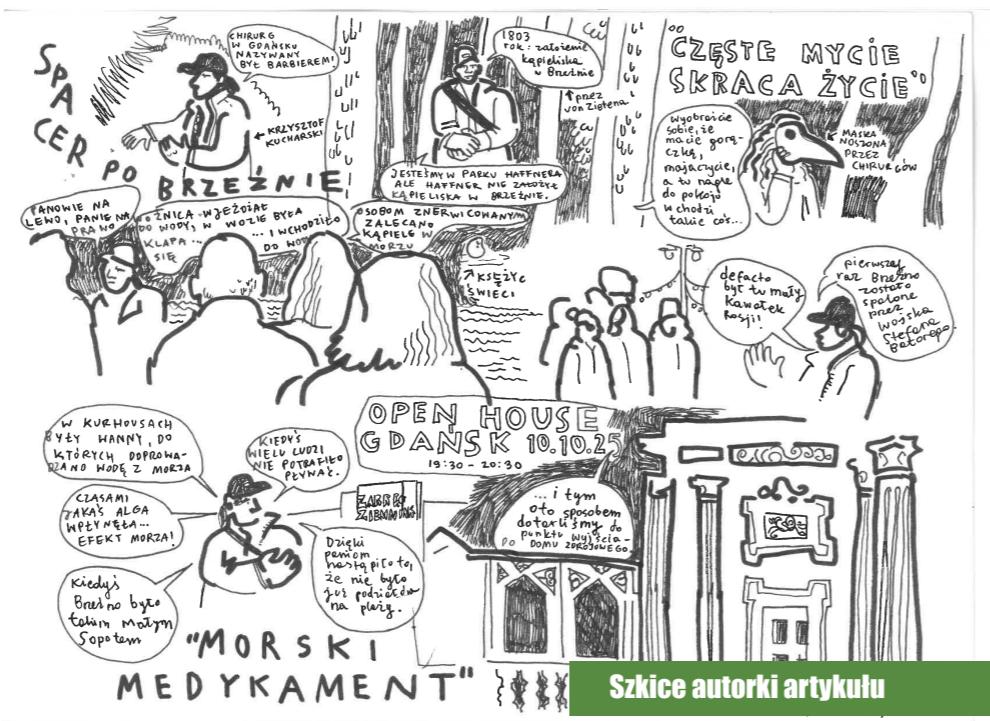
Szkice autorki artykułu



Szkic Kamila Mączkowskiego



Szkic Marka Tarnawskiego



Szkic Barbary Ząbkiewicz z Nowego Miasta Lubawskiego



Szkicownik Bez Granic



05

Telewizja, uśmiechy, światła kamer i... Urban Sketchers Grudziądz!

Tekst: Aleksandra Powalisz
Zdjęcia: USk Grudziądz

31 sierpnia 2025 roku mieliśmy niezwykłą okazję szkicować podczas wakacyjnego wydania programu „Pytanie na Śniadanie”. Jak do tego doszło? Jakie są nasze wspomnienia? Już opowiadam!

W połowie sierpnia, za pośrednictwem mediów społecznościowych USk Grudziądz, otrzymałam wiadomość od redaktorki PnŚ z propozycją udziału w programie na żywo. Jakie było moje ogromne zaskoczenie, gdy przeczytałam tę wiadomość! Przecież USk Grudziądz istnieje dopiero od czterech miesięcy! Mimo to, bez wahania w imieniu grupy wyraziłam chęć szkicowania podczas porannego programu.

Uczestnicy już od godziny 7:00 rano byli gotowi do działania! Z wielką radością przyjęliśmy również wsparcie Katarzyny i Tetiany

Ochereko, które wraz z Kamilem przyjechały do Grudziądz.

Na początku wydarzenia rozstawiliśmy sztalugi, a na nich nasze prace tak, by były dobrze widoczne dla kamer. Mimo deszczu wszystkie szkice prezentowały się pięknie, a kolejne powstawały już na żywo. Naprawdę było co rysować! Na

tle zabytkowej części starówki Grudziądz i rzeki Wisły ustworiono ogromną scenę, na której prowadzący rozmawiali z gośćmi programu. Tuż obok naszego stanowiska znajdowała się strefa dla dzieci w klimacie safari, a nieco dalej – plenerowa kuchnia, w której królowały świeże warzywa i owoce. A wszystko to na Górze Zamkowej! Było naprawdę klimatycznie.

Na kilka minut przed naszym wejściem na antenę mogliśmy poczuć się jak prawdziwe gwiazdy telewizji –

każdemu z nas został wykonany makijaż! Nie ma co ukrywać – wyglądalibyśmy doskonale.

Wreszcie nadszedł moment naszego wystąpienia na żywo. Przesympatyczni prowadzący: Beata Tadla i Robert El Gendy rozmawiali z nami o idei Urban Sketchers oraz działalności grudziądzkiej grupy. Po krótkim wywiadzie mogliśmy już w pełni oddać się szkicowaniu. Przez kilka godzin zajmowaliśmy się tym, co kochamy najbardziej! Każdy z nas na swój sposób uwiecznił kulisy programu na żywo.

Mielimy także okazję porozmawiać z mieszkańców Grudziądz, którzy z zainteresowaniem oglądali nasze prace.

Niespodzianką dla nas okazało się jeszcze jedno wejście na żywo, podczas którego mogliśmy zaprezentować szkice powstałe w trakcie trwania programu „Pytanie na Śniadanie”.

To spotkanie było pięknym zakończeniem wakacji! Dla większości z nas stanowiło wyjątkowe przeżycie, które na długo pozostanie w naszej pamięci i w naszych szkicownikach.



Prowadzący Pytanie na Śniadanie - Beata Tadla i Robert El Gendy ze szkicami wykonanymi przez Katarzynę Ochereko



Administratorzy USk Grudziądz (Aleksandra Powalisz i Mateusz Pawlik) z Jakubem Tylmanem z ekipy PnŚ

Polska w Prowansji

nasz udział w Salon du Carnet de Voyage w Lourmarin



06

Tekst:
Justyna Wojnowska
Zdjęcia:
Piotr Dutkiewicz

Do Prowansji pojechaliśmy na zaproszenie organizatorów Salon du Carnet de Voyage w Lourmarin (Francja) – jednego z najważniejszych europejskich festiwali poświęconych sztuce szkicowania w podróży. Wróciliśmy z nową energią, inspiracjami i historiami, które na dłucho zostaną w naszych szkicownikach, oraz z poczuciem, że polski urban sketching coraz śmielej wchodzi na międzynarodową scenę.

Podróż przez Prowansję

Zanim dotarliśmy do Lourmarin postanowiliśmy zobaczyć kilka miejsc, które od dawna nas inspirowały.

Pierwszym przystankiem była Marsylia, gdzie byłem z Kamillem Mączkowskim, Julią Majewską oraz Piotrem Dutkiewiczem. Spędziliśmy tam tylko jeden dzień, a mimo to miasto totalnie nas oczarowało. Po internetowych ostrzeżenach

o przestępcości jechaliśmy z lekkim niepokojem, a na miejscu odkryliśmy zupełnie inną Marsylię – pełną energii, kolorów i niezwykłych widoków.

Szkicowaliśmy panoramę miasta i górującą nad nim Bazylikę Notre-Dame de la Garde – symbol Marsylii, widoczny niemal z każdego miejsca. Na jednym z moich szkiców znalazła się również Le Culti, klimatyczna restauracja otoczona platanami –



idealne miejsce w cieniu na przerwę w zwiedzaniu i chwilę rysowania.

Następnego dnia przenieśliśmy się do **Aix-en-Provence**, które przywitało Nas stoiskami targowymi i zapachem lawendy. Szkicowaliśmy kawiarnie, fontanny i wąskie uliczki, w których łatwo zapomnieć o upływającym czasie. To miasto ma zupełnie inny rytm niż Marsylia – tu wszystko płynie wolniej. Całe szczęście, że zdążyliśmy na autobus!

Lourmarin – festiwal szkicowników z podróży

Dopiero po tej krótkiej, ale pełnej wrażeń podróży dotarliśmy

do **Lourmarin** – niewielkiego, uroczego miasteczka w regionie Luberon, gdzie w dniach **13–14 września 2025 roku** odbyła się kolejna edycja **Salon du Carnet de Voyage**.

To właśnie tam spotkali się twórcy z całej Europy – ilustratorzy, akwareliści, reporterzy i miłośnicy rysowania – by rozmawiać, prezentować swoje prace i dzielić się pasją do szkicowania w podróży.

My reprezentowaliśmy magazyn **Szkicownik bez Granic** i środowisko **Urban Sketchers Poland** w składzie: **Kamil Mączkowski, Katarzyna Kosiak, Julia Majewska i ja**

czyli **Justyna Wojnowska**. Osobne stoisko miało także **Beata Gula** – ilustratorka i sketcherka związana z Warszawą.

Salon du Carnet de Voyage łączył ekspozycje artystów, prelekcje, spotkania autorskie i przestrzeń dla wydawców. Nie zabrakło też stoisk z materiałami plastycznymi – przede wszystkim **Canson** i **Hahnemühle**, które umożliwiały testowanie różnych papierów i formatów szkicowników. Dla nas, sketcherów, była to prawdziwa gratka – rozmowy o fakturze, gramaturze i chłonności papieru trwały równie długo, co dyskusje o ciekawych miejscach.



nawet mapę, na której zaznaczył miejscowości, w których mieszkały jego przodkowie w Polsce, z dumą pokazując nam, skąd pochodzi jego babcia i dziadek. Było to bardzo wzruszające i pokazywało jak silne pozostają więzi z ojczyzną, nawet po wielu pokoleniach i tysiącach kilometrów. Te spotkania były czymś więcej niż tylko rozmową o sztuce — stawały się mostem między wspomnieniami a teraźniejszością, między szkicownikiem a historią ludzkich losów.

Dla nas, uczestników, to doświadczenie było niezwykle poruszające. Zrozumieliśmy, że nasze rysunki — choć powstają z potrzeby chwili, z zachwytu nad codziennością — potrafią przywoływać wspomnienia, budzić emocje i łączyć ludzi, których drogi dawno się rozeszły.

Spotkania i inspiracje

Największą wartością festiwalu były spotkania. Rozmowy z artystami z Francji, Niemiec, Włoch, Hiszpanii i Portugalii

przerodziły się w konkretne plany współpracy i wymiany wystaw. Wielu uczestników znało już Urban Sketchers Poland i Poznań z relacjami w mediach społecznościowych oraz Sympozjum w Poznaniu – w Lourmarin mogliśmy kontynuować te znajomości „na żywo”.

Nie zabrakło też wspólnego szkicowania – zarówno na rynku Lourmarin, jak i w urokliwych uliczках miasteczka. Słońce, rozmowy i rysowanie przy filiżance espresso to **kwintesencja tego, czym jest carnet de voyage**.

Co dalej? Polska inspiracja po Prowansji

Lourmarin było dla nas impusem, by tworzyć podobne inicjatywy w Polsce – wydarzenia, które łączą wystawę, spotkania i celebrację szkicowania. Pierwszym z nich będzie „**Gdańsk Szkicuje!**” – wielka wystawa i spotkanie **Urban Sketchers Poland**, które odbędzie się **21 grudnia 2025 roku w Polsat**



Polski akcent w sercu Prowansji

W tym roku Polska była gościem honorowym festiwalu, a nasza obecność doskonale wpisała się w ten kontekst. Zanim wyruszyliśmy do Lourmarin, pojechaliśmy na wycieczkę do **Żyrardowa** – miasta, które łączy Polskę z Prowansją bardziej, niż

mogliby się wydawać. To właśnie od nazwiska **Philippe'a de Girarda**, wynalazcy pochodzącego z Lourmarin, pochodzi nazwa tego dawnego miasta fabrycznego w Polsce. Jego maszyna do przedzenia lnu stała się podstawą rozwoju żyrardowskich zakładów, a w konsekwencji całej osady robotniczej. Swoją drogą, po-

lecam zapoznać się z jego życiorysem, bo to materiał na niezły film z intrygą, dramatem i zaskakującymi zwrotami akcji. W Żyrardowie, wśród ceglanych murów i industrialnej architektury, szkicowaliśmy, myśląc o podróży, która połączy dwa światy – francuski i polski, południowy i północny, techniczny i arty-

styczny. Ja się tak zamyśliłam, że zostawiłam szkicownik w barze. Choć jedna z teorii jest taka, że szkicownik sam się odłączył, bo postanowił doświadczyć przygód i nocnego życia Żyrardowa.

Dopiero kilka miesięcy później, stojąc w słońcu Prowansji, w rodzinnym mieście Philipp'a de Girarda, zrozumieliśmy, jak symboliczna była tamta kwietniowa wizyta. To, co zaczęło się w Żyrardowie, znalazło swoją kontynuację właśnie tu – w **Lourmarin**, podczas festiwalu **Salon du Carnet de Voyage**, gdzie oczywiście również pokazałyśmy szkice z naszej eskapady. Odwiedzający z dużym zainteresowaniem oglądali szkice z Żyrardowa oraz z innych polskich miast, często przyznając, że o wielu z nich nigdy wcześniej nie słyszaeli. Zachwycała ich architektura, kolory i atmosfera miejsc, które dla nas są codziennością, a dla nich egzotycznym odkryciem. Wielu gości, jak się okazało, miało polskie korzenie. Z entuzjazmem próbowały rozmawiać z nami po polsku, opowiadali o swoich przodkach i miejscach, z których pochodziły ich rodziny. Jeden pan przyniósł





Plus Arenie Gdańsk.

To wydarzenie o imponującym rozmachu: ponad **1000 prac** ukazujących Gdańsk oczami **100 artystów z reprezentującymi 20 krajów**, stoiska sketcherów, prezentacje, dema, warsztaty i nasze stoisko projektu „Szkicownik bez Granic”. To będzie prawdziwe **święto miejskiego szkicowania**, pokazujące, że duch carnet de voyage może gościć także nad Bałtykiem.

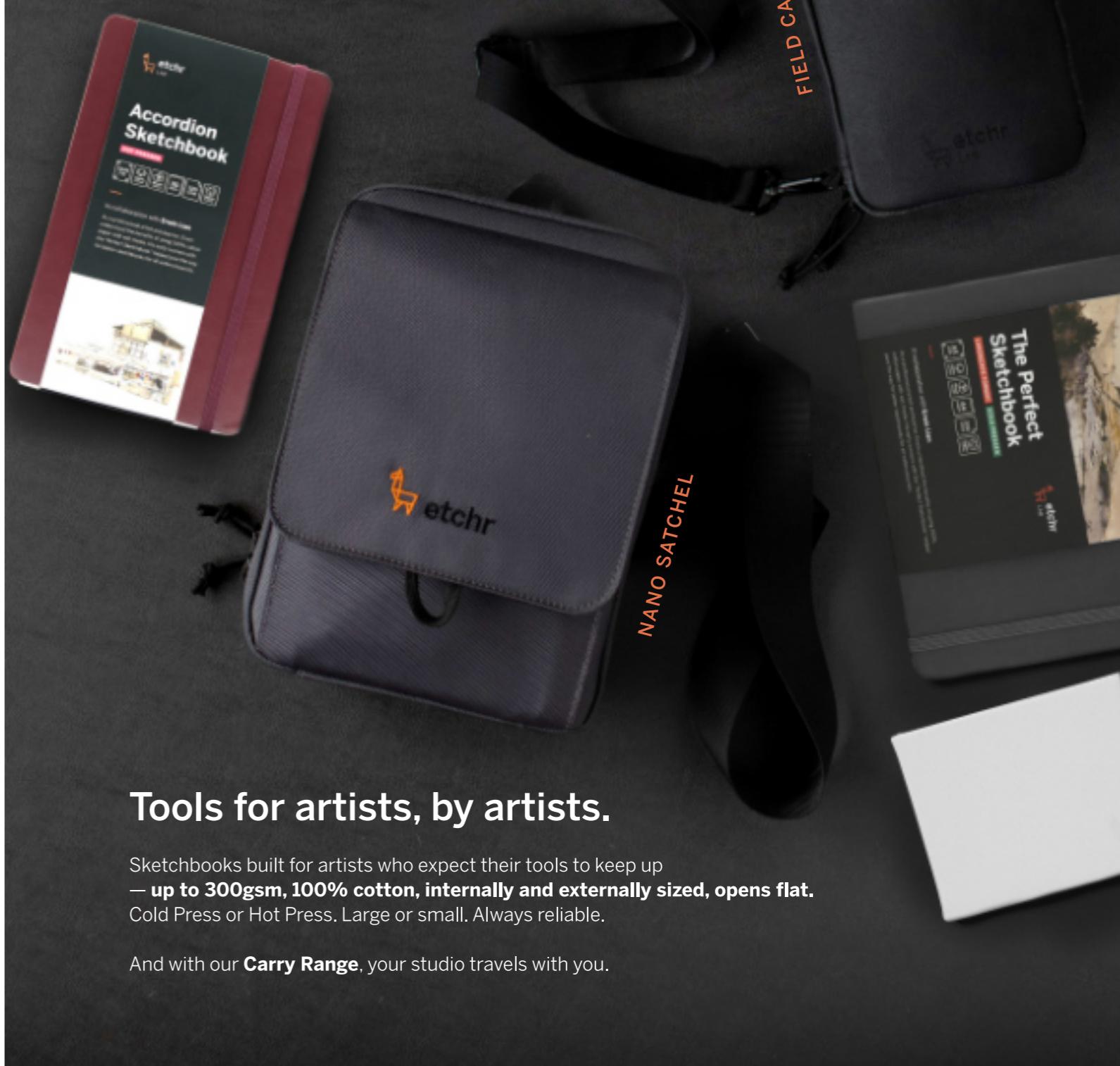
W kolejnych latach planujemy podobne spotkania w innych miastach – by idea szkicownika z podróży, którą poznaliśmy w Prowansji, zyskała swój polski wymiar.

Podsumowanie

Nasza prowansalska podróż pokazała, że szkicownik to nie tylko narzędzie, ale także paszport – otwierający drzwi do rozmów, wspomnień i wspólnego przeżywania świata. Od industrialnych pejzaży Żyrardowa po słoneczne ulice Lourmarin, rysowanie stało się dla nas sposobem na łączenie historii, miejsc i ludzi.

Spotkania z widzami festiwalu, ich wzruszenie i ciekawość Polski, przypomniały nam, po co właściwie rysujemy – by zatrzymać chwilę, nadać jej sens i przekazać ją dalej. Philippe de Girard łączył różne światy za pomocą wynalazków; my robimy to dziś za pomocą szkiców i historii.

„Szkicownik bez Granic” to nie tylko projekt, ale idea, która z każdym kolejnym wydarzeniem nabiera kształtu. Pokazuje, że szkicowanie nie zna granic – ani geograficznych, ani językowych. Wystarczy otworzyć szkicownik i pozwolić, by linie poprowadziły nas dalej... w nieoczekiwany kierunku.



Tools for artists, by artists.

Sketchbooks built for artists who expect their tools to keep up – **up to 300gsm, 100% cotton, internally and externally sized, opens flat.** Cold Press or Hot Press. Large or small. Always reliable.

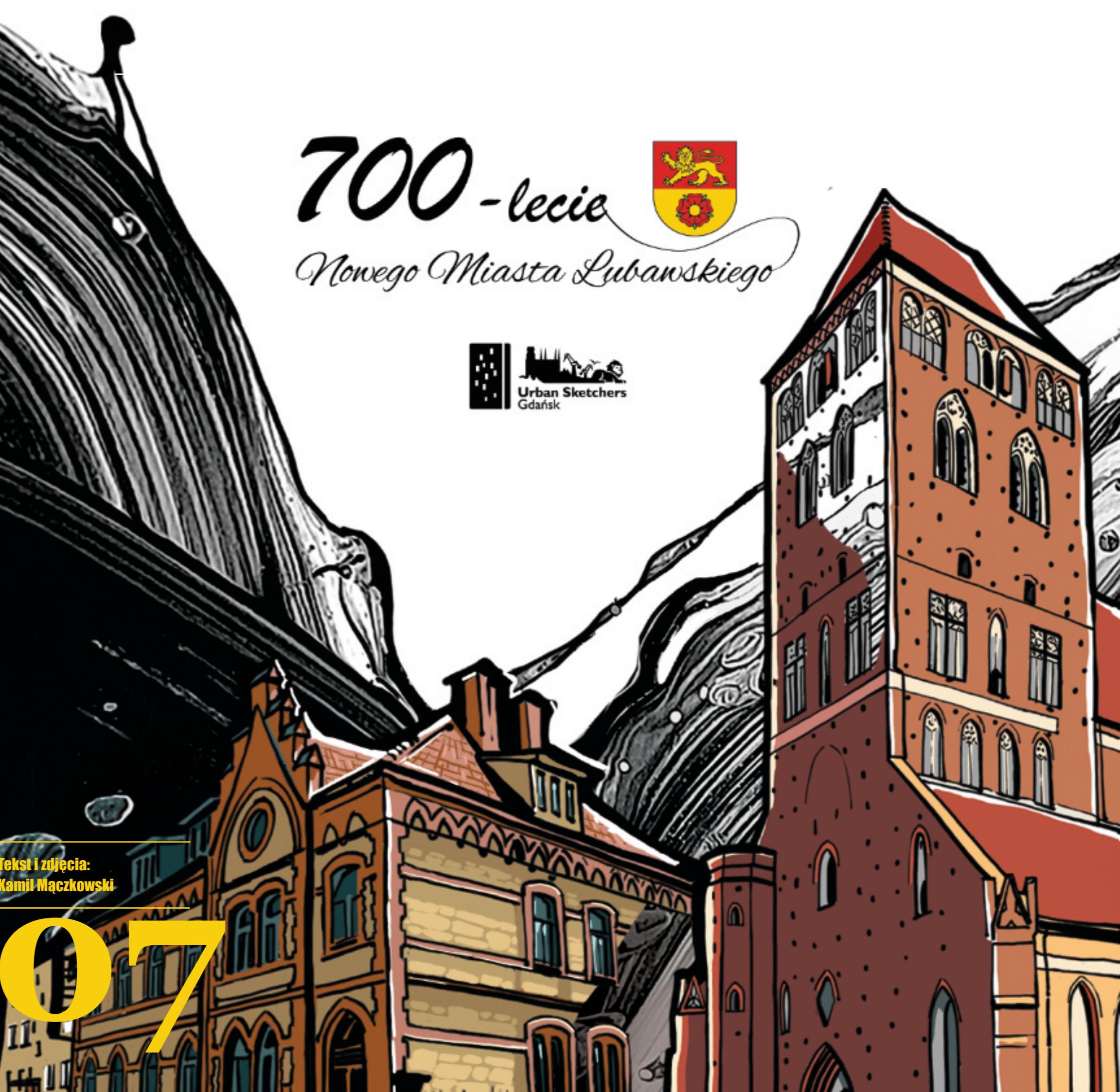
And with our **Carry Range**, your studio travels with you.

MS I AK S T C O A C W H

Tekst i zdjęcia:
Kamil Mączkowski

07

700 - lecie
Nowego Miasta Lubawskiego





Otwarcie wydarzenia w Kino Harmonia

Wydarzenie „Miasto w Szkicach - 700-lecie Nowego Miasta Lubawskiego” odbyło się w dniach 7-8 czerwca 2025 roku i przyciągnęło ponad 50 uczestników z całej Polski oraz z zagranicy. Wśród nich byli artyści z Gdańsk, Warszawy, Poznania, Wrocławia, Lublina, Torunia, a także z Ukrainy, Białorusi i Francji. Szczególnie cieszyła obecność lokalnej grupy artystów, którzy chętnie odkrywali piękno urban sketchingu.

Nowe Miasto Lubawskie, choć małe, ma bogatą historię sięgającą 700 lat. Zostało założone w 1325 roku przez Zakon Krzyżacki i od tamtej pory rozwijało się, stając się ważnym ośrodkiem handlowym i kulturalnym. Znane ze swoich zabytków i malowniczych krajobrazów, Nowe Miasto może poszczycić się niezwykłymi architektonicznymi perelkami, które stanowiły doskonałe tło dla artystycznych działań uczestników wydarzenia.

Organizacja spotkania zaczęła się od mojego wielkiego marzenia. Po opuszczeniu rodzinnych stron na studia, zapragnąłem pokazać to urokliwe miasteczko szerszej społeczności. Musiało minąć 10 lat od mojego wyjazdu, kiedy w końcu udało mi się zrealizować moje marzenie, organizując wydarzenie urban sketcherskie. Zdecydowałem się więc na rozesywanie maili do lokalnych władz, w tym burmistrza,

zorganizowano transport dla osób z ograniczoną sprawnością ruchową. Zarezerwowano noclegi w MOSIR-ze, by zapewnić uczestnikom z dalszych zakątek możliwość nocowania w przystępnej cenie. Po wielu miesiącach przygotowań, wśród których znajdowały się próby zdobycia sponsorów i partnerów oraz ustalenia zniżek w lokalnych punktach gastronomicznych, nadszedł długo oczekiwany dzień 7 czerwca 2025 roku.

Oficjalne otwarcie miało miejsce o godzinie 10:30, a już od 10:00 na Nowomiejskim Rynku stanął namiot, w którym mieściło się biuro wydarzenia. Uczestnicy odbierali z niego goodie bagi oraz mogli skosztować kawy i słodkich przekąsek od naszego partnera – Piekarnia Kopkowski. W sali Kinoteatru Harmonia, który po remoncie odzyskał swój blask dzięki odkryciu polichromii na suficie,

Wybrano dogodny termin oraz



Zdjęcie grupowe przed Bazyliką

wydarzenia. Podczas uroczystego rozpoczęcia, podczas którego wzruszony, podzielił się swoimi marzeniami. Głos zabrał również burmistrz Jacek Wolski, który uhonorował uczestników imprezy medalami z okazji 700-lecia Nowego Miasta Lubawskiego. Wspólnie wykonano pamiątkowe zdjęcie z władzami miasta.

Pierwszym plenerem była malownicza Bazylika Mniejsza pw. Świętego Tomasza Apostoła. Przewodnicząca Rady Miasta – Magdalena Kortes, oprowadziła uczestników po zabytku, opowiadając o jego historii oraz wierzeniach związanych z Matką Boską Łąkowską, drugą ukoronowaną Maryją w Polsce. Po dwóch godzinach artystycznych zmagań przyszedł czas na wybór najlepszych prac, co uczynił proboszcz nowomiejskiej parafii, ks. kan. Zbigniew Markowski. Nagrody za ten etap ufundował KWZ Ink oraz Papier Artystyczny.

Kolejnym przystankiem był Nowomiejski Rynek, gdzie artyści rozeszli się, aby tworzyć na schodach i ławkach. Mimo chwilowych przeszkód pogodowych wykonano wspólne zdjęcie i wręczono nagrodę, sponsorowaną przez Paletę ART.

Aby lepiej poznać historię Nowego Miasta, organizatorzy zaplanowali także zwiedzanie z Marcinem Zalewskim z Fundacji Wybudowanie, dzięki czemu artyści mieli okazję poznać bogactwo lokalnego dziedzictwa. Spacer zakończył się w kolejnym punkcie naszego harmonogramu.

Dzięki Muzeum im. Działyńskich w Nowym Mieście Lubawskim, uczestnicy mogli zintegrować się przy grillu i ognisku, próbując potraw przygotowanych przez moich rodziców, prowadzących rolniczy handel detaliczny pod nazwą „Swojska Baba”. Uczestnicy mieli okazję skosztować żurku, swojskiego chleba ze smalcem oraz grillowanych kiełbasek i szaszłyków. W międzyczasie również przedstawiciele władz miasta z zainteresowaniem



Zdjęcie grupowe przed Kinem Harmonia



Przegląd prac po jednym z plenerów dnia pierwszego



Zdjęcie podczas integracji - Muzeum Działyńskich

obserwowali pracę artystów, rozmawiając z nimi.

W trakcie wydarzenia wykonano również portret Pana Piotra Rydwelskiego, przebranego za Hetmana Radziwiłła. Praca ta, wykonana przez urban sketcherkę z Gdańską, Katerynę Ocheredko (IG: [@kateryna_ocheredko_art](#)), znalazła się w kronice pamiątkowej muzeum. W podziękowaniu za gościnność Tetiana Ocheredko przekazała swoją pracę Muzeum im. Działyńskich. Władze miasta wybrały osobę, której wręczyliśmy nagrodę ufundowaną przez Romana Szmalę. Rozstrzygnęliśmy również konkurs na kolor dnia. Za najciekawszą zieloną pracę upominek otrzymała Marta Jaszczer (IG: [@not.myphotos](#)) z Warszawy. Tym akcentem zakończyliśmy pierwszy dzień Miasta w Szkicach.

Drugi dzień wydarzenia

rozpoczął się o godzinie 9:00 pod Basztą Brodnicką. Pogoda sprzyjała, po zaledwie półtorej godziny uczestnicy mieli gotowe szkice, więc spotkali się pod basztą na wspólne zdjęcie, a potem wybrano najlepszą pracę. Nagrodę ufundowała firma SMLT Art.

Szkicorcy podążali dalej na polanę za rzeką Drwęcą, skąd rozpościerał się wspaniały widok na bazylikę. Odwiedziła nas także regionalna telewizja, zainteresowana pomysłem na takie wydarzenie. W promieniach słońca przyznano upominek od Royal Talens za najciekawszy szkic.

Po przerwie obiadowej, ostatni przystanek miał miejsce pod Basztą Lubawską. Uczestnicy szkicowali zabytkową basztę oraz stojący obok spichlerz z 1880 roku. Zwieńczeniem wydarzenia były podziękowania od burmistrza i przewodniczącej rady dla

uczestników, którzy poznali to piękne 700-letnie miasto. Przynaliśmy również nagrodę za kolor dnia – pomarańczowy, którą zdobyła Wioletta Wiśniewska (IG: [@violetin-lines](#)), oraz rozstrzygnęliśmy konkursy reportażowe i akwarelowe, które wygrały: Martyna Dropińska (IG: [@seadrops_art](#)), Wiktoria Mirowska (IG: [@fools.marble](#)), oraz Magdalena Budzisz (IG: [@akri.parthenopaeus](#)).

Choć dwudniowe spotkanie w historycznym mieście dobiegło końca, historie zapisane w naszych szkicach nadal żyją. Prace uczestników można było zobaczyć na wystawie z okazji 700-lecia miasta w Galerii Przestrzeń Gruzownia, której wernisaż odbył się 11 lipca. Na pamiątkę artyści otrzymali katalog wystawy, dokumentujący ten wyjątkowy projekt.



Reportaż Dominiki Wróblewskiej podczas oprowadzania po Bazylice



Portrety Pana Piotra Rydwelskiego, przebranego za Hetmana Radziwiłła



Bitwa, której nie było 1410 (w szkicach)

„Bitwa, której nie było 1410” na Kurzej Górze to widowiskowa rekonstrukcja historyczna inspirowana wydarzeniami epoki wielkiej wojny z Zakonem Krzyżackim. Choć sama bitwa nie miała miejsca w rzeczywistości, wydarzenie łączy elementy historii, legend i lokalnych tradycji, tworząc dynamiczne, pełne humoru i spektakularnych scen spotkanie ze średniowieczem. Na uczestników czekały pokazy walk rycerskich, prezentacje dawnych rzemiosł, muzyka, atrakcje dla rodzin oraz wyjątkowa atmosfera, która przenosi w czasy tuż po słynnej bitwie pod Grunwaldem. [red.]

Tekst:
Paulina Kowalczyk
Zdjęcia: archiwum
organizatora wydarzenia

08

15 lipca 1410 roku odbyła się jedna z najbardziej znanych bitew w dziejach Europy – **Bitwa Pod Grunwaldem**. Połączone siły Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego pokonały Zakon Krzyżacki, zapisując się złotymi zgłoskami na kartach historii. Jednak plany były inne i mogło to wyglądać zupełnie inaczej.

W dniach 4 - 6 lipca 2025 roku na Kurzej Górze, w okolicach Kurzętnika ożyła historia tamtych czasów. Grupy rekonstrukcyjne i bractwa rycerskie z całej Polski połączyły siły, aby odtworzyć wydarzenie poprzedzające wielką wiktorię Polaków pod

Grunwaldem. Za sprawą Kamila Mączkowskiego, który wpadł na pomysł, by uchwycić to wydarzenie w szkicach, i dzięki zaproszeniu Grupy Pingwina, pod Kurzą Góru – wśród rycerzy, chorągwiami i bitewnego gwaru – pojawiły się również Urban Sketcherzy z całej Polski. Z ołówkami i pędzlami w dłoniach towarzyszyli przygotowanym i wielkiej rekonstrukcji historycznej, utrwalając te chwile w swoich szkicownikach.

Nasze szkicowniki szybko wypełniły się rysunkami wieży widokowej w Kurzętniku – smuklej, 35-metrowej konstrukcji górującej

nad okolicą. To serce nowoczesnego kompleksu rekreacyjnego Kurza Góra, znanego z całorocznych atrakcji. Wieża zbudowana z drewna i stali harmonijnie wpisuje się w krajobraz Pojezierza Brodnickiego, łącząc nowoczesność z naturalnym pięknem okolicznych lasów i pagórków. Posadowiona na wznieśieniu o wysokości około 180 m n.p.m., oferuje rozległy widok na dolinę Drwęcy i morenowe wzgórza, a przy dobrej pogodzie można stąd dostrzec nawet Brodnicę i Lubawę.

Na szczyt prowadzi łagodnie wiążąca się, ponad kilometrowa ścieżka w koronach drzew, będąca nie byle jaką inspiracją dla sketcherów. Pośród tej sielskiej scenerii nasze pędzle i ołówki uchwyciły jednak coś znacznie bardziej dramatycznego: rycerzy w zbrojach, obozowiska tężnicze życiem, rekonstruktorów w strojach z XV wieku, a także próby i wielką, wieczorną inscenizację bitwy.

Tam, pod gwiazdami, w świetle pochodni i reflektorów, powstało wiele dynamicznych szkiców.

Uczestnicy wydarzenia, członkowie bractw rycerskich, chętnie zatrzymywali się na chwilę, żeby stać się częścią naszych szkiców. W dniu po bitwie spędziliśmy czas rysując spokojną wioskę średniowieczną i ludzi przy codziennych pracach. Była to wyjątkowa okazja by dowiedzieć się więcej o pasji, jaką jest odtwarzanie, ożywianie historii i wcielanie się w rolę ludzi sprzed wieków. Był czas na rozmowy i szkicowanie.

Nie każda bitwa musi się odbyć naprawdę, by poruszyć wyobraźnię.

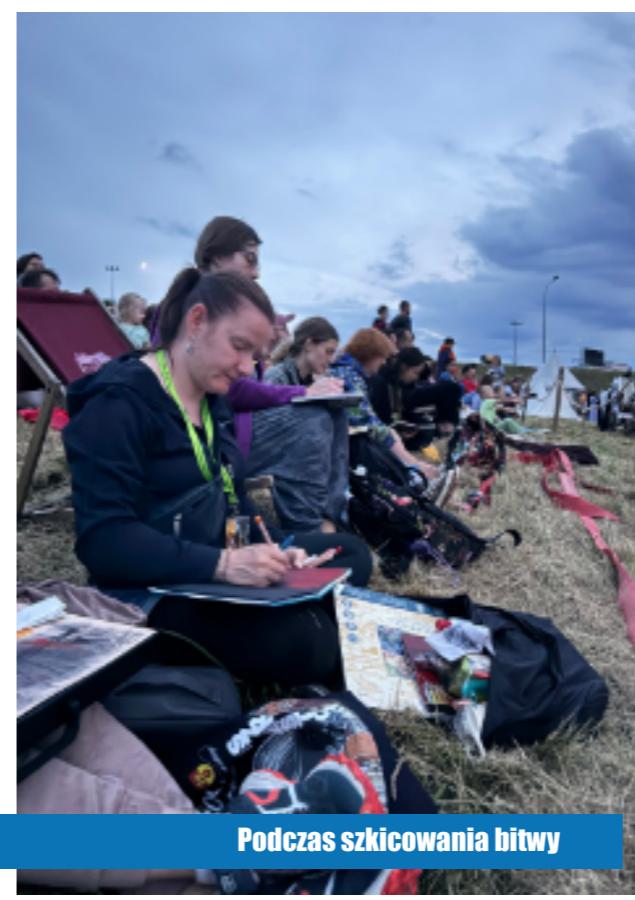
Zwieńczeniem spotkania w Kurzętniku była wystawa naszych przedrukowanych prac, która we wrześniu stanęła w restauracji Akacjowej na Kurzej Górze.



Zdjęcie szkicoróbów z grupą rekonstrukcyjną



Dominika testująca produkty marki Derwent.



Podczas szkicowania bitwy



Podczas szkicowania grupy rekonstrukcyjnej



Zdobywcy wieży widokowej na Kurzej Górze



Bitwa, której nie było 1410



Tekst:
Kamil Mączkowski
Zdjęcia: archiwum USk Gdańsk

- Collab - KWZ Ink x USk Gdańsk

W grudniu 2024 roku grupa Urban Sketchers Gdańsk otrzymała propozycję współpracy ze Stacją Food Hall, mieszczącą się w Galerii Metropolia w Gdańsku Wrzeszczu. W wyniku prowadzonych rozmów, zaproponowano nam możliwość skorzystania z przestrzeni sali eventowej Peron 5 na potrzeby organizacji warsztatów i innych wydarzeń artystycznych.

Miałem wiele pomysłów na działania w tym miejscu, ale ostatecznie postanowiłem zorganizować serię spotkań z markami artykułów artystycznych. Zauważylem, że



Uczestnicy podczas wykładu Konrada Żurawskiego z KwZ Ink

w naszym regionie brakuje podobnych wydarzeń, mimo iż w całej Polsce cieszą się one dużym zainteresowaniem.

W styczniu 2025 r. odezwałem się do wielu firm w celu nawiązania współpracy. Niestety początek roku, okres rozliczeniowy oraz targi Creativeworld we Frankfurcie (międzynarodowe targi hobby, rzemiosła i materiałów artystycznych) nie sprzyjały podejmowaniu nowych inicjatyw.

Na szczęście Manufaktura Atramentów KWZ Ink od samego początku doceniła nasz pomysł i z entuzjazmem włączyła się w jego realizację.

Ustalanie terminu i zakresu kooperacji zajęło nam trochę czasu, ale dzięki Agnieszce Żurawskiej, współtwórczyni KWZ Ink, oraz jej wierze we wspólny projekt już w sobotę, 22 marca 2025 roku spotkaliśmy się w sali Peron 5, aby stworzyć kreatywne miejsce pełne pasji, radości i sztuki! W ten sposób powstały „Warsztaty z KWZ Ink”.

Wydarzenie rozpoczęło się w samo południe i trwało aż do godziny 17:00, oferując uczestnikom wiele atrakcji. Zainteresowanie warsztatami przerosło nasze oczekiwania – w pewnym momencie naliczyliśmy aż 67 uczestników! Wiemy jednak, że niektórzy wzięli udział tylko w części zajęć, dlatego szacujemy, że przez Peron 5 przewinęło się w sumie około 80 osób! Warto również wspomnieć, iż w trakcie wydarzenia gościliśmy m.in. sketcherki z Poznania i Mińska Mazowieckiego, które przyjechały do Gdańska specjalnie na warsztaty!

W pierwszej części naszego spotkania powitaliśmy gości i zapoznaliśmy ich z manufakturą atramentów - KWZ Ink. Konrad Żurawski, jej założyciel, poprowadził wykład teoretyczny o stalówkach i piórach wiecznych, wprowadzając nas tym samym w fascynujący świat atramentów.

Najbardziej zaskakującą i wy czekwaną częścią naszego



Warsztaty z liternictwa w szkicu miejskim

wydarzenia był warsztat prowadzony przez Adę Jareczek z Nice Letter Studio z Warszawy. Ada zabrała nas do świata kaligrafii, ale w nietypowym wydaniu! Tematem tego modułu było „Liternictwo w szkicu miejskim”. Choć temat był wymagający, mamy nadzieję, że pozwoli jeszcze starannie oddać szyldy, banery i inne elementy z motywem liter w naszych szkicach. Kto wie, może niektórzy uczestnicy zdecydują się prowadzić pamiętnik z wakacji, wykorzystując zdobytą wiedzę o kaligrafii do zapisywania notatek o miejscowościach, które odwiedzili? Wybór należy do Was!

Po przerwie kawowej nadszedł czas na demo w wykonaniu Juli Majewskiej z Urban Sketchers Gdańsk. Julia pokazała nam, w jaki



Testowanie atramentów KwZ Ink



Julia Majewska podczas swojego demo

sposób za pomocą dwóch wodorozpuszczalnych atramentów marki KWZ Ink stworzyć prawdziwą magię. Do swojej pracy wybrała „Sen o Warszawie” oraz „El Dorado”. Wszyscy byli zaskoczeni, jakie rewelacyjne efekty można uzyskać przy użyciu odrobiny atramentu i wody!

Z tego miejsca chcielibyśmy serdecznie podziękować także dwóm markom wspierającym nasze wydarzenie: PALETA Art dostarczyła bloki od SMLT, zaś dzięki Renesansowi mogliśmy korzystać z doskonałych pędzli podczas warsztatu z kaligrafią.

Z marką KWZ Ink nie żegnamy się na stałe. Już teraz wiemy, że to dopiero początek naszej współpracy i spotkamy się jeszcze nie raz.

Jeśli reprezentujesz markę zainteresowaną dalszymi działaniami z nami, prosimy o kontakt:
uskgdansk@gmail.com



Pamiątkowe zdjęcie grupowe



Nagroda konkursowa

10 Podsumowanie konkursu SzBG

Tekst:
Anna Michniewicz

Dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział w konkursie i podzielili się swoimi przemyśleniami oraz szkicami inspirowanymi naszym magazynem. Wasze historie, szkice i refleksje pokazały, jak wielką moc mają inspiracje płynące z urban sketchingu i jak pięknie manifest Urban Sketchers przenika do codziennego szkicowania.

Byliśmy pod ogromnym wrażeniem wszystkich zgłoszeń – każde z nich

było wyjątkowe, szczerze i pełne pasji. Z radością ogłaszamy, że zwyciężczynią konkursu została **Anna Michniewicz**, IG: @od.tworzo!

Anna zachwyciła nas nie tylko szkicami, ale przede wszystkim swoją autentyczną historią i odwagą.

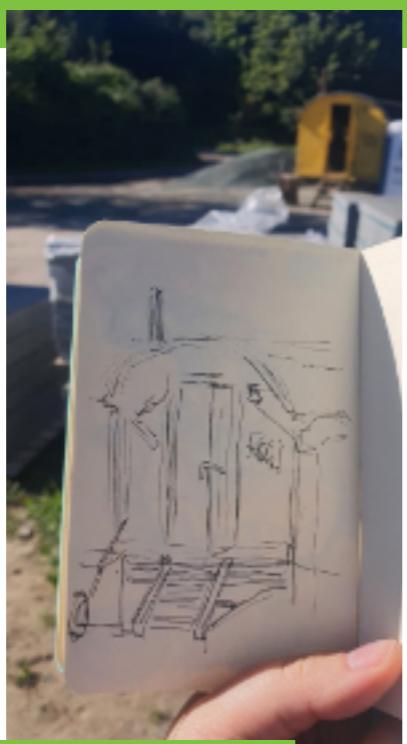
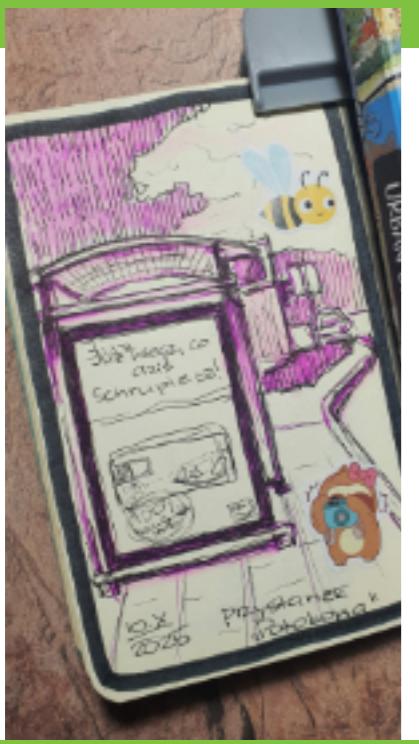
W swojej pracy pokazała, że sketching to nie tylko technika, ale również pokonywanie barier, przełamywanie własnych leków i otwarcie się na świat – dokładnie tak, jak mówił o tym w artykule „**Opowieść Sketchera**” Marek Bądzynski.

Anna pięknie opisała emocje poczynającej sketcherki, która mimo

trety i spojrzeń przechodniów – a nawet dzięki nim! – znalazła radość i pewność w szkicowaniu. Jej szczerość, refleksja i pełne wrażliwości podejście idealnie oddają ducha Urban Sketchers oraz ideę naszego konkursu.

To historia o małych krokach, o tym że warto się bać i... mimo wszystko rysować. A rozmowa z nieznajomą w autobusie? – absolutna perelka, która pokazuje, jak szkic otwiera ludzi i buduje piękne momenty. **Gratulujemy!**

Zapraszamy do dalszej części artykułu, gdzie Anna zgodziła się coś napisać i pokazać swoje szkice. [red.]



Szkice Anny Michniewicz

Pierwszy raz o urban sketchingu usłyszałam mniej więcej rok temu. W grudniu 2024 roku odważyłam się pojawić na spotkaniu sketcherów i... poczułam się totally onieśmielona! Jestem introwertyczką i nawiązywanie nowych kontaktów nie jest moją mocną stroną. Do tego raczej staram się unikać tłumów, ale w tym przypadku zwyciężyła zwykła ciekawość. Na spotkaniu sketcherów wszyscy zachowywali się, jakby każdy znał każdego! Panowała tam taka otwartość, że nie wiedziałam, co ze sobą zrobić. Poszkicowałam, potestowałam materiały, poobserwowałam, jak inni pracują i wyszłam niezauważona. Pomyślałam, że to chyba jednak nie jest dla mnie, bo trudno będzie się „wbić” w taką zgraną grupę. Z czasem jednak okazało się, iż na spotkaniach wcale nie wszyscy się znają. Sketcherzy to po prostu otwarte, sympatyczne osoby, które są ciekawe innych. Dlatego nie poddałam się i po pół roku ponownie spróbowałam swoich sił w urban sketchingu – ale tym razem na spokojnie, bez uczestniczenia

w spotkaniach. Po swojemu, po cichu, obserwując grupę w mediach społecznościowych. Na swoich zasadach. Tylko pojawił się kolejny problem! Okazało się, że w przestrzeni miejskiej nie jest łatwo znaleźć miejsce, w którym nie jest się narażonym na spojrzenia innych. Tam, gdzie kusiło mnie wyciągnięcie szkicownika – zwykle byli ludzie – potencjalni obserwatorzy. A w mojej głowie od razu pojawiały się natrętne myśli: że będą się gapić, oceniać, zagadywać. Gdy udało mi się znaleźć miejsce z dala od innych, to zwykle nie było z niego widać obiektu, który chciałam narysować. Po przeczytaniu artykułu pana Marka Bądryńskiego pomyślałam: „Hej, nie tylko ja tak mam! Świetsi artyści też zaczynali z takimi obawami!”. Wykonuję zawód, który często wymaga pracy w terenie, a poruszam się głównie komunikacją miejską. Czekając na autobus postanowiłam spróbować przełamać swój lęk. Po prostu wyciągnęłam szkicownik i zaczęłam rysować to, co akurat było przede mną, czyli kawałek placu budowy. Czułam się



Szkice Anny Michniewicz

„Uprzejmy Sketcher” - Jan Skąpski



11

Szkicownik i kurz - dwa miesiące w Grudziądzku

**Tekst i szkice:
Justyna Dąbek**

Jeszcze kurz niepamięci nie zdążył osiąść na symposjowych wspomnieniach, a już pył, demolka i ogólny bałagan zawitały do mojego mieszkania w Gdańsku. Różnica była tylko taka, że w tym drugim przypadku kurz był prawdziwy.

Z początkiem września ruszył długo wyczekiwany remont, do którego przygotowywałam się od pół roku... wiadomo — architekci. W pierwszym tygodniu wrześniowym słońca przeprowadziłam się więc na planowane trzy tygodnie do rodzinnego Grudziądza. W założeniu tylko na trzy.

Na co dzień pracowałam zdalnie, ale czas wolny postanowiłam wykorzystać na integrację z lokalną grupą Urban Sketchers Grudziądz.

Już kilka dni po przeprowadzce, w poniedziałek 8 września, umówiliśmy się z ekipą USk Grudziądz na wspólne szkicowanie świeżo



Autorka wraz z Lucyną Barańską i Aleksandrą Powalisz, fot. Mateusz Pawlik



wyremontowanego Rynku Rybnego. Zresztą warto podkreślić, że niedawno na rynku stanął zabytkowy zegar - symbol tej części miasta. Zegar odmierzał czas w tym miejscu do 1940 roku, potem zniknął, aby po 85 latach ponownie wrócić na ulicę Wybickiego.

Rynek Rybny to miejsce pełne pięknych, historycznych budynków (jednym z nich jest kamienica dawnego domu handlowego z przełomu XIX i XX wieku). Po remoncie został wzbogacony o kilka ławek. Wciąż stoi przy nim rzeźbiarska fontanna, którą służyła niegdyś handlarzom ryb. Przy dźwiąkach przejeżdżających co chwilę tramwajów szkicowaliśmy okolicę, wzbudzając przy tym spore zainteresowanie mieszkańców.

Dużym zaskoczeniem był dla mnie fakt, iż grudziądzkie spotkania trwają zwykle tylko godzinę. To stosunkowo niewiele czasu na szczegółowy szkic, ale wystarczająco, aby uchwycić esencję lokacji i oddać jej klimat. Sami zobacacie na załączonych zdjęciach, jak mi to wyszło.

Kilka dni później, w niedzielę 14 września, odbyło się kolejne spotkanie USk – tym razem (ze względu na deszczową aurę) przeniesione spod murów miejskich do Muzeum im. ks. dr. Władysława Łęgi w Grudziądzu. W spichlerzu przy ul. Spichrzowej 11 trwała właśnie wystawa „Kultura ludowa ziemi chełmińskiej”. Ekspozycja obfitowała w detaile i różnorodne eksponaty jak konik bujany, gliniane figurki, meble, żelazka. Każdy sketcher zupełnie inaczej podszedł do tematu rysunkowego, szkicując pojedyncze eksponaty lub nietuzinkową przestrzeń wnętrz średniowiecznego spichlerza, w którym mieści się muzeum.

Po spotkaniu poszliśmy do kawiarni, gdzie wspólnie przeglądaliśmy szkicowniki i dzieliliśmy się pomysłami na kolejne działania.

A w Gdańsku... remont trwał w najlepsze...

30 września spotkaliśmy się przy murach miejskich w Grudziądzu. Do tej pory bardzo często rysowałam w tych okolicach, najczęściej wybierając pomnik Flisaka i Bramę

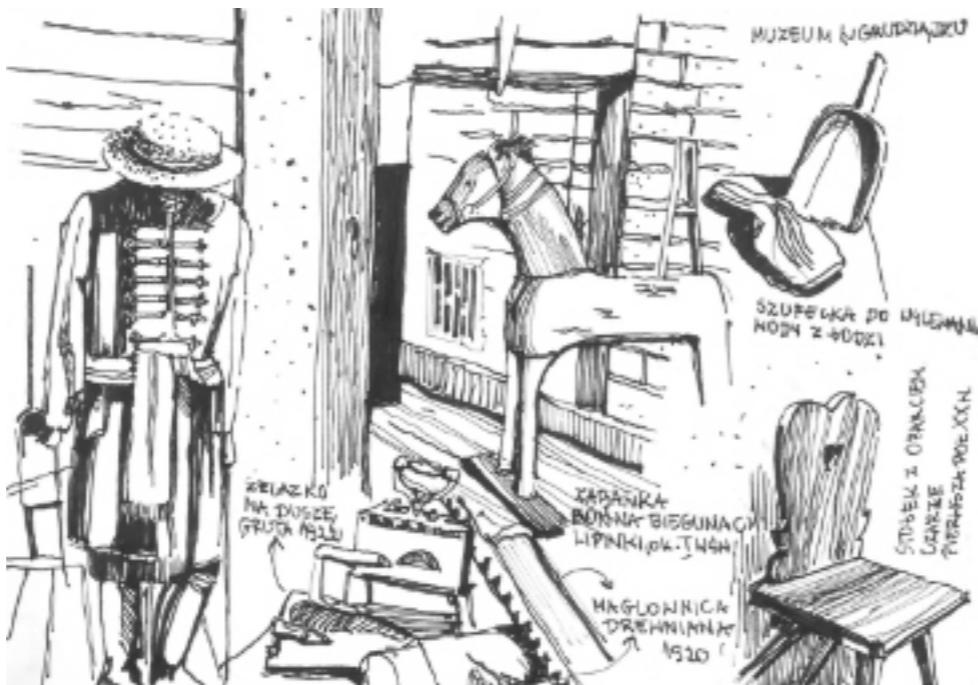


Autorka z grupą Urban Sketchers Grudziądz na spotkaniu w grudziądzkim muzeum

Wodną, ale tego dnia zdecydowałam się na historyczne fortyfikacje, wzniesione na początku XIV wieku. To był zresztą pierwszy naprawdę zimny dzień tej jesieni, co przełożyło się na frekwencję. W spotkaniu wzięło udział pięć osób. Uczucie chłodu dopadło nas już po godzinie szkicowania (niektórych wręcz po piętnastu minutach). Po wspólnym zdjęciu przenieśliśmy się do przytulnej, ciepłej kawiarni, gdzie rozmowom o sztuce i rysowaniu nie było końca.

Następnego dnia rano wyjechałam autobusem do Gdańska, aby obejrzeć postępy prac remontowych, które (co już przestało mnie dziwić) nie posuwały się do przodu. Miało to jednak też swoje dobre strony.

4 października spotkałam się w Spichlerzu 45 z grudziądzkimi twórcami, by wspólnie celebrować finał projektu Stowarzyszenia JO - Galeria Jednego Okna. W oknie przy ul. Spichrzowej przez rok prezentowane były prace 12 grudziądzkich artystów, co miesiąc innej osoby. Moje prace można było również obejrzeć w maju 2025, a opowiadałam o nich licznej grupie sketcherów w trakcie wydarzenia International USk Week w Grudziądzku.



Po wystawie grupa USk spotkała się w I Liceum Ogólnokształcącym im. Bolesława Chrobrego, w którym też kiedyś się uczyłam. W szkole odbywał się tego dnia zjazd absolwentów z okazji 20-lecia matury. Samo nie byłam tam od czasów własnego egzaminu, więc z sentymentem przemierzałam korytarze, wspominając dawne miejsca, lekcje i szkolne sytuacje.

Wiele się zmieniło: inne kolory wnętrz, mnóstwo puf i ławek, ale nadal ten sam niezwykły klimat budynku z 1870 r. Co chwilę rozbrzmiewała śmiechy absolwentów, a po korytarzach przemykali moi nauczyciele. W trakcie wydarzenia odwiedziła nas grudziądzka telewizja i reporterzy Magazynu Qltura, którzy od początku działalności USk w Grudziądzku wspierają grupę i pomagają w jej promocji w mieście. Niesamowite, wzruszające spotkanie zakończyliśmy oczywiście... w kawiarni.

A remont w Gdańsku nadal trwa... Jak sądzicie, czy to się kiedyś skończy?

Ostatnie spotkanie USk, w którym wzięłam udział, odbyło się w Bibliotece Miejskiej im. Wiktora Kulerskiego w Grudziądzku i było związane z obchodami Nocy Bibliotek. Spotkaliśmy się 15 października, by wspólnie szkicować wnętrza budynku. Każdy sketcher wybrał inną przestrzeń: wypożyczalnię z pięknym freskiem, strych albo czytelnię (w moim przypadku). Rysowanie setek

książek na regałach okazało się nie lada wyzwaniem, co widać na załączonych zdjęciach. Po szkicowaniu wybraliśmy się na niezwykle wciągające spotkanie autorskie z Jackiem Hugo-Baderem. Autor reportaży porwał nas fascynującą opowieścią o szamanach z Syberii i swoich wschodnich wyprawach. Pasja, z jaką mówił, rozbudziła w nas apetyt do lektury jego książek.

Z początkiem listopada wróciłam na stałe do Gdańska. Remont powoli się kończy, a tymczasem grupa



GRUDZIĘDZ BIBLIOTEKA MIEJSKA, 19.10.2025.



grudziądzka rozpoczęła już przygotowania do wystawy podsumowującej pierwsze pół roku swojej działalności. Wystawę można obejrzeć w kawiarni Fado Cafe przy ul. Mikołaja Reja w Grudziądzku od 20 listopada 2025. sketcherskiej społeczności w Grudziądzku. Każde spotkanie wnosiło coś inspirującego: inne spojrzenie, nowy pomysł, a zawsze humor i uśmiech. Dziękuję Wam, Urban Sketchers Grudziądz <3

Uczestnicy wystawy:

Lucyna Barańska
Sławomir Bąk
Justyna Dąbek
Marcin Golberg
Justyna Janowska
Piotr Kamiński
Danuta Kawczyńska
Wioletta Kołodziejczyk
Mateusz Pawlik
Aleksandra Powalisz



Krystof Kaluszka z przyjacielem



12 Olsztyn Rysuje z Urban Sketchers

Tekst:
Grzegorz Stanek
Zdjęcia:
Kamil Mączkowski

Wydarzenie „Olsztyn Rysuje z Urban Sketchers Poland” miał miejsce we wrześniu tego roku. To była super okazja, żeby poznać ludzi z tą samą zajawką i zobaczyć w jaki sposób podchodzą do tematu rysowania i malowania. Dawka plenerów i warsztatów była naprawdę masywna. Przez dwa dni szkicowaliśmy wspólnie okolice Zamku, Planetarium,

Targu Rybnego i wielu innych kultowych miejsc Olsztyna. Całe wydarzenie oceniam na wielki plus. Na tyle wielki, że sam zacząłem się zajmować organizacją spotkań olsztyńskich sketcherów po tym, jak dobiegło końca wydarzenie Olsztyn Rysuje. Dlatego przy okazji szczypta prywatny: zapraszam do dołączenia do grupy Urban Sketchers Olsztyn! :)



Organizatorzy Olsztyn Rysuje



Pamiątkowe zdjęcie przed ratuszem



Pamiątkowe zdjęcie przed Olsztyńskim Planetarium

FESTIWAL MIEJSKIEGO SZKICOWANIA

30.07-02.08 TARNÓW

Nabór na Instruktörów Call for Proposals *

Deadline

7.01.2026

NABÓR NA INSTRUKTORÓW

Masz ochotę poprowadzić warsztaty, pokaz albo prelekcję podczas Festiwalu Miejskiego Szkicowania w Tarnowie? To jest moment, żeby się zgłosić.

Tarnów to miejsce idealne na taki festiwal: renesansowa starówka, drewniane kościoły, wielokulturowe dziedzictwo i podcienia dające schronienie, gdy pogoda ma swoje humory. A do tego – obecność Wyspiańskiego i jego tarnowskich szkiców, które chcemy uczynić istotnym punktem w programie wydarzenia.

Jeśli masz pomysł na warsztat, który może zainspirować ludzi, pokaz techniki, który przyciąga uwagę i zachęca do szkicowania, albo prelekcję, po której uczestnicy wychodzą z głową pełną nowych idei – zgłoś się. Szukamy osób z pasją, doświadczeniem i odwagą, by szkicować na żywo.

Termin wydarzenia:

30 lipca – 2 sierpnia 2026 (4 dni)

Miejsce:

Tarnów

Termin nadsyłania zgłoszeń:

7 stycznia 2026

WARSZTATY I POKAZY

Wymagania:

- Każdy instruktor przeprowadza 1 warsztat (do 3 godzin) i 1 pokaz (do 1 godziny) w przestrzeni miejskiej. W warsztacie bierze udział 15 uczestników, którzy dostają materiały, wykonują ćwiczenia i szkice oraz otrzymują uwagę i korektę od prowadzącego. Podczas pokazu (demo) instruktor tworzy szkic,

tłumacząc swój proces i jego etapy. Pokaz jest otwarty dla wszystkich, każdy może dołączyć i popatrzeć. Podczas pokazów uczestnicy są biernymi obserwatorami (mogą tylko zadawać pytania).

- Przygotuj opis warsztatów. Jaką technikę chcesz wykorzystać, na czym chcesz się skupić? Podaj poszczególne etapy twoich zajęć. Czego konkretnie nauczą się uczestnicy? Czas trwania zajęć: do 3 godzin zegarowych (w tym dojście z grupą na miejsce z Bazy Festiwalu).
- Pokaż przykłady szkiców / ćwiczeń.
- Wybierz miejsce przeprowadzenia warsztatów – skorzystaj z naszej listy propozycji, kliknij link do mapy. Każda pinezka ma w opisie odnośnik do Google Street View. Weź pod uwagę czas dojścia z Bazy Festiwalu.
- Prześlij twoje zdjęcie i krótką notkę o sobie (jakie masz doświadczenie).
- Pokaż nam swoje prace – podaj adres swojej strony internetowej lub profilu w mediach społecznościowych.
- Znajomość angielskiego jest mile widziana, ale nie jest konieczna.

Wymagania:

- Przygotuj opis swojej prelekcji w temacie związanym z miejskim szkicowaniem
- Prześlij twoje zdjęcie i krótką notkę o sobie
- Pokaż nam swoje prace – podaj adres swojej strony internetowej lub profilu w mediach społecznościowych
- Czas trwania prezentacji: do 1 godziny. Zapewniamy sprzęt do jej odtworzenia na ekranie
- Znajomość angielskiego jest mile widziana, ale nie jest konieczna

Warunki:

- Prelegent przedstawiający prezentację otrzymuje od organizatorów bezpłatny nocleg w trakcie festiwalu (30.07-2.08.2026).



FORMULARZ
ZGŁOSZENIOWY



WIĘCEJ INFORMACJI

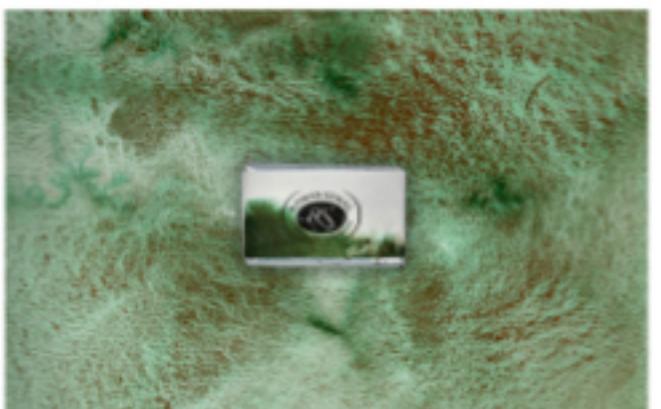
Warunki:

- Instruktor prowadzący warsztat i pokaz otrzymuje od organizatorów bezpłatny nocleg w trakcie festiwalu (30.07-2.08.2026) oraz honorarium 1500 zł. (Nie zwracamy kosztów podróży i wyżywienia.)

PRELEKCJE



Aquarius



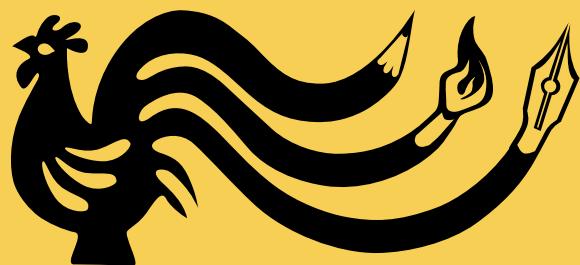
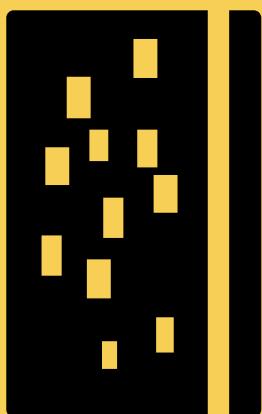
DECEMBER 2025

Z radością przedstawiamy Państwu kolor specjalny DECEMBER 2025, który powstał w ilości 3576 sztuk.

To chłodny, głęboki odień zieleni, w którym wyraźnie ujawniają się granulujące i subtelnie rozwarstwiające drobinki jasnego brązu. Kompozycja ta idealnie oddaje atmosferę wczesnej zimy, czasu, gdy spod delikatnego puchu śniegu wciąż przebijają wyschnięte żółte trawy i zgaszona zieleń minionego sezonu.

Farbę szczególnie polecamy stosować na papierach o wyraźnej fakturze, gdzie jej struktura i ziarnistość uwiadocznia się najlepiej. Dodanie odrobiny żółci pozwoli uzyskać cieplejszy ton, przypominający na myśl barwy jesieni lub wiosenne przebudzenie natury.

Roman Szmal



Urban Sketchers
Poland

Redakcja
Szkicownik Bez Granic
szkicownikbezgranic@gmail.com

